

Sygn. akt I ACa 1594/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Władysław Pawlak
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek (spr.) SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **G. S.**

przeciwko **M. R. (1), (...) sp. z o.o. w Z., R. G., P. P. (1)**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego **M. R. (1)**

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 23 września 2013 r. sygn. akt I C 27/10

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i IV w ten sposób, że powództwo także wobec M. R. (1) oddala i zasądza od powoda G. S. na rzecz tego pozwanego kwotę 1 577,00 zł (jeden tysiąc pięćset siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem kosztów procesu;

2. oddala apelację powoda;

3. zasądza od powoda na rzecz M. R. (1) 870 ,00 zł (osiemset siedemdziesiąt złotych), a na rzecz pozwanych: (...) sp. z o.o. w Z., R. G., P. P. (1) solidarnie kwotę 1 187,00 zł (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego

Sygn. akt : I ACa 1594/13

UZASADNIENIE

G. S. w pozwie skierowanym przeciwko **M. R. (1)** , wydawcy (...) - (...) Towarzystwu (...) , spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. , a także dziennikarzom Tygodnika **R. G. i P. P. (1)** domagał się udzielenia ochrony dóbr osobistych, w tym w szczególności godności , która została naruszona materiałem prasowym jaki w formie listu ,

autorstwa pierwszego z pozwanych, został opublikowany na łamach Tygodnika(...)w jego wydaniu nr(...)z dnia 1 października 2009r.

Zdaniem powoda list ten zawierał nieprawdziwe stwierdzenia o tym ,że miał się dopuścić zawłaszczenia części majątku M. R. (1) , spowodował jego tułaczkę i osamotnienie , a nadto dopuszczał się kłamstw i kręctw w Sądzie, na co autora publikacji posiada dowody.

Te niezgodne z prawdą stwierdzenia spowodowały , że w swoim środowisku utracił dobrą opinię , na weselu córki fakty te były komentowane , musiał się tłumaczyć z opisywanych w liście zachowań , które nie miały miejsca , te przykre i nieprawdziwe uwagi dotarły do jego dzieci , utracił honorową funkcję w stowarzyszeniu (...) w Z.. K. właścicieli gruntów, które dotąd dzierżawił , odmówiło mu z uwagi na treść tej publikacji , przedłużenia umów.

W związku z tym domagał się od M. R. (1) opublikowania na łamach Tygodnika (...) oświadczenia wskazującego ,że okoliczności podane przez niego były niezgodne z prawdą , zmierzające do poniżenia jego osoby, a nadto pomówienia go dopuszczenie się przestępstw , których nie popełnił.

W odniesieniu do pozostałych pozwanych G. S. domagał się by opublikowali na łamach Tygodnika (...) tekst przeprosin w którym wskażą, że list pozwanego został zamieszczony w sposób bezkrytyczny , a fakty w nim podane nie odpowiadają prawdzie w szczególności te o dopuszczeniu się przez powoda przestępstw , a przy tym wydawca Tygodnika nie miał żadnych dokumentów mogących świadczyć o ich popełnieniu szkodę M. R. (1). Powód domagał się by treść oświadczenia nawiązywała do artykułu autorstwa P. P. (1) i R. G. zatytułowanego (...) , odpowiedzią na który był wskazanych wyżej list.

Poza roszczeniami restytucyjnymi powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanych solidarnie kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną w ten sposób krzywdę. To ostanie żądanie rozszerzył ustnie na rozprawie w dniu 23 września 2013r , do kwoty 20 000 złotych.

Pozwani domagali się oddalenia powództwa w całości oraz obciążenia powoda kosztami procesu.

Wydawca Tygodnika (...) oraz dziennikarze w swoich stanowiskach procesowych wskazywali , że ich zachowaniu nie można przypisać cech bezprawności , co wyłącza zasadność roszczeń powoda przeciwko nim. Podnosili , że list M. R. (1) , którego brzmienia dziennikarze nie redagowali , stanowił odpowiedź na wypowiedzi matki powoda , B. W. (1) zawarte w artykule opublikowanym także na łamach Tygodnika zatytułowanym „ (...)„ , w której podawała ona personalia pozwanego , opowiadała historię jego rodziny oraz wskazywała , że był pomocny - przy użyciu metody „(...)„ A. C. (1) w przejęciu rodzinnego majątku , pozostałego po jej mężu J. S..

Ponieważ , jak twierdzili w dalszym ciągu pozwani, M. R. (1) mógł się czuć urażony treścią tej wypowiedzi miał prawo odnieść się do niej , co Tygodnik jedynie umożliwił, uwzględniając jego prawo do polemiki. Argumentowali ponadto , że sam powód zainicjował na łamach prasy poruszanie spraw jego rodziny , co tym bardziej winno wykluczyć zasadność zgłoszonych przez niego roszczeń.

M. R. (1) , domagając się oddalenia powództwa podnosił , że opublikowanie listu było uprawnioną reakcją na treść wypowiedzi tak samego powoda jak i jego matki ujętych w treści artykułu „ (...)„ . Były to stwierdzenia nie tylko nieprawdziwe ale i naruszające jego dobra osobiste. Twierdził , że , wobec faktu iż był jedynym dziedzicem po J. S. te działania jakie podjął powód , składając nieprawdziwe zapewnienie spadkowe, a następnie zbywając nieruchomości spadkowe , co skutkowało koniecznością występowania o zmianę stwierdzenia spadku oraz z powództwem o unieważnienie czynności prawnych dokonanych przez powoda, jego zarzuty zawarte w publikacji opierają się na faktach , a zatem jego zachowania nie można ocenić jako niezgodnego z prawem. Podobnie rzecz się ma z jego stwierdzeniem , że powód spowodował jego tułaczkę i poczucie osamotnienia skoro naówczas , będąc małoletnim , w obawie przed G. S. matka wywiozła go do swojej matki do P., a następnie wyjechał do Australii, gdzie przebywa do chwili obecnej.

Wyrokiem z dnia 23 września 2013r Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w częściowym uwzględnieniu żądania powoda wobec M. R. (1) zobowiązał tego pozwanego by w terminie czternastu dni od daty uprawomocnienia się wyroku zrehabilitował i wysłał na adres zamieszkania powoda w Z. przy ul. (...) oświadczenie następującej treści : „ M. R. (1) oświadcza , że w liście opublikowanym na stronach drugiej i czternastej Tygodnika (...) nr (...) z dnia 1 października 2009r w sposób nieuprawniony podał twierdzenia , w których zarzucił , że powód G. S. w wyniku (...)J. S. . Nie jest prawdą , że istnieją na to dowody „ [pkt I],

W pozostałym zakresie powództwo wobec tego pozwanego oddalił , oddalając je w całości wobec pozostałych pozwanych [pkt II]

Zasądził od powoda na rzecz pozwanych : (...) Towarzystwa (...) - spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. , P. P. (1) i R. G. solidarnie kwotę 1560 złotych , tytułem zwrotu kosztów procesu [pkt III] , a w pozostałym zakresie koszty postępowania zniósł [pkt IV sentencji wyroku]

Sąd I instancji ustalił następujące fakty istotne dla rozstrzygnięcia :

J. S. zawarł wyznaniowy związek małżeński z B. W. (1) i z małżeństwa tego pochodzi dwoje dzieci: powód G. S. oraz M. L.. Testamentem z dnia 9 kwietnia 1992r swoim jedynym spadkobiercą , w tym do majątku nieruchomości położonego w Z. , K. i W. ustanowił pozwanego M. R. (1) , syna W., oraz M. P.. Małoletniego naówczas uważał za swojego wnuka . Świadcami testamentu byli A. C. (1) oraz M. R. (2).

Jeszcze za życia J. S. realizował on zamiar wyposażenia majątkowego pozwanego , darując mu w formie notarialnej , w dniu 18 stycznia 1993r nieruchomości położone w Z. , objęte księgą wieczystą nr (...), w K. , objętą księgą wieczystą nr (...) oraz w W. , dla których prowadzona była księga wieczysta nr (...).

Darczyńca zmarł 8 grudnia 1993r , a w zapoczątkowanym przez powoda postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po nim , prowadzonym przed Sądem Rejonowym w Zakopanem pod sygnaturą I Ns 12/94 , składając zapewnienie spadkowe stwierdził , że ojciec nie pozostawił rozrządzeń ostatniej woli , a jedynymi jego dziećmi jest on oraz M. L.. Postanowieniem z dnia 27 stycznia 1994r Sąd stwierdził , że spadkobiercami po zmarłym , na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia są jego dzieci , każde po 1/ 2 części.

Orzeczeniem z dnia 14 kwietnia 1994r w sprawie o sygnaturze I Ns 193/ 94 Sąd Rejonowy dokonał dział spadku po J. S. przyznając na własność jego syna nieruchomość położoną w Z. stanowiącą działkę ewidencyjną nr (...) , natomiast na rzecz M. L. działki nr (...). Nieruchomość położona w W. stanowiąca działkę ewidencyjną nr (...) , objęta księgą wieczystą nr (...) , rodzeństwo otrzymało na współwłasność po 1/ 2 części.

W dniu 26 maja 1994r , w formie aktu notarialnego doszło do zawarcia umowy na mocy której G. S. sprzedał J. G. całą nieruchomość położoną w Z. oraz udział w prawie własności nieruchomości w W. , natomiast M. L. zbyła na rzecz tego nabywcy także realność położoną w Z. oraz udział w prawie własności realności w W.

Kolejną umową , zawartą w formie aktu notarialnego , w dniu 3 czerwca 2003r powód sprzedał swojej córce M. oraz S. W. kolejne nieruchomości położone w Z..

Po uzyskaniu informacji o przeprowadzonym postępowaniu spadkowym po J. S. matka małoletniego pozwanego , M. P., działając jego imieniem , złożyła w dniu 28 kwietnia 1994r wniosek o zmianę stwierdzenia nabycia spadku powołując się na testament zmarłego powołujący M. R. (1) do spadku po nim. W trakcie tego postępowania doszło do bezprawnego usunięcia testamentu spadkodawcy i zastąpienia innym dokumentem. Sprawcy nie ustalono, a oskarżony o jego dokonanie , szwagier powoda A. R. został od tego zarzutu uniewinniony.

W wyniku przeprowadzonego postępowania , Sąd Rejonowy w Zakopanem zmienił poprzednio wydane postanowienie spadkowe i stwierdził , że spadek po J. S. na podstawie testamentu dziedziczy pozwany M. R. (1) w całości.

Obydwie umowy zawarte przez powoda[i jego siostrę] w dniu 26 maja 1994r z J. G. oraz w dniu 3 czerwca 2003r ze S. W. i córką M. zostały uznane za pozorne i przez to nieważne , prawomocnym orzeczeniem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 31 marca 2011r w sprawie o sygnaturze I C 236/ 10 , zainicjowanej przez pozwanego. Sad Okręgowy stwierdził , że umowy były zawarte po to , by M. R. (1) uniemożliwić ich odzyskanie.

Jak ustala ponadto Sąd I instancji Sądy obu instancji, orzekające w sprawie o zmianę stwierdzenia nabycia spadku jako niewiarygodne oceniły składane wówczas zeznania powoda , uznając je za wewnętrznie sprzeczne oraz nie dające się pogodzić z treścią pozostałych , zgromadzonych w sprawie dowodów.

Podobnie zostały ocenione zeznania G. S. w postępowaniu o stwierdzenie nieważności czynności prawnych.

W dniu 30 kwietnia 2004r M. R. (1) zbył część odziedziczonych nieruchomości , w tym położone naS.P. , A. C. (1) w związku ze swoim wyjazdem do Australii.

Z dalszej części ustaleń Sadu I instancji wynika , że na łamach Tygodnika (...) wielokrotnie pojawiały się materiały dotyczące A. C. (1) jako byłego burmistrza Z. oraz właściciela wielu nieruchomości na P.. Po publikacji we wrześniu 2009r artykułu zatytułowanego „ (...) C. „ w redakcji zjawił się G. S. , który złożył list napisany przez jego matkę B. W. (1) w którym wskazała , że artykuł ten zawiera istotne błędy faktograficzne , w szczególności dotyczące tego , że nieruchomości na S. P. nie stanowią rodowego majątku B. - C.. Twierdziła , że nabył je od osoby , która przy wykorzystaniu metody „ (...)„ umożliwiła mu przejęcie ich pozbawiając tym samym jej dzieci schedy spadkowej po J. S.. Dane z artykułu pozwalały na identyfikację „ wnuczka jako M. R. (1). List ten stał się podstawą do zajęcia się tym tematem przez pozwaną dziennikarzy Tygodnika P. P. (1) i R. G. , którzy podjęli go z uwagi na duże zainteresowanie na P. osobą byłego burmistrza Z..

Przed przygotowaniem artykułu (...) , w którym cytowali fragmenty listu matki powoda nie kontaktowali się z M. R. (1) czy jego matką M. P. , nie analizowali sytuacji majątkowej nieruchomości po J. S.. Autentyczność listu oraz zgodność faktów w nim podanych i wskazanych w artykule z rzeczywistym stanem rzeczy potwierdził dziennikarzom G. S., którego wypowiedź także została w tej publikacji zamieszczona.

Artykuł został opublikowany w numerze (...) Tygodnika(...)z dnia 24 września 2009r na stronie pierwszej i czternastej. Pod samym tytułem autorzy P. i G. , zawarli ujęte wytłuczonym drukiem wprowadzenie o treści : „ Działki w D. nie są majątkiem rodowym A. C. (2) , jeżeli tak twierdzi to bezczelnie kłamie - oświadcza B. W. (1) i oskarża byłego burmistrza o przejęcie jej rodzinnego majątku metodą „ (...)„

W treści artykułu zawarty był cytat z listu o tym , że A. C. (1) wyspecjalizował się w ograbianiu wdów , sierot i osób mających w danej chwili trudności życiowe , wykorzystując tę szansę zajmuje się ich majątkiem. W tekście artykułu opisano nabycie spadku po J. S. przez M. R. (1) z powołaniem się na list B. W. w którym twierdziła , że C. nabył nieruchomości naS. P. metodą „(...)„ Autorzy powołali się na jej słowa o tym , że były burmistrz Z. od 15 lat procesuje się z jej dziećmi o te nieruchomości , mimo , że formalnie sprawę wniósł „(...)„ , który wyjechał do Australii „ i nic go więcej nie obchodzi „

W treści artykułu zacytowano słowa G. S. , który wskazał , że „ nigdy nie widzieliśmy na oczy tego wnuczka , który podobno mieszka w Australii , to po prostu sposób na wyłudzenie cudzego majątku „

W reakcji na treść tej publikacji matka pozwanego M. P. złożyła w dniu 29 września 2009r pismo w którym zarzuciła , że publikacja nastąpiła bez konsultacji z nią i synem mimo , że jej treść dotyczy ich spraw rodzinnych. Pisma tego nie opublikowano.

Kolejną reakcją na artykuł „ (...)„ był list M. - G. - R., opublikowany na stronie drugiej i czternastej Tygodnika(...)z dnia 1 października nr (...). Jego autor odniósł się m. in do twierdzeń matki powoda powołanych w jego treści. Opisał w nim historię nabycia spadku po J. S. , spór z B. W. (1) oraz okoliczności nabycia przez A. C. (1) nieruchomości od niego.

Wskazywał na dobre relacje pomiędzy nim a dziadkiem J. , który zginął w pożarze , na to ,że po jego śmierci G. S. prześladował tak matkę jak i jego , co spowodowało , że M. P. w obawie o jego bezpieczeństwo wywozła go do swojej matki do P. , gdzie się wychowywał. Tym samym , zdaniem autora listu, powód przyczynił się w znaczącym stopniu do tułaczki i poczucia osamotnienia jakie w związku z tą sytuacją odczuwał pozwany.

Opisał fakty związane z ustaleniem praw spadkowych po J. S. , wskazując , że powód starał się podważyć testament zmarłego , dopuszczając się również fałszerstwa , którego dowody znajdują się w aktach sądowych. Według treści listu miał też zawłaszczyć część majątku jego autora ku czemu posunął się składając fałszywe zeznania .W publikacji była także mowa o kręactwach i kłamstwach jakich mieli się podpuścić członkowie rodziny B. W. (1)

Pod treścią listu autorzy artykułu „ (...)„ zamieścili własny komentarz w którym wskazali , że bohaterem tekstu był A. C. (1). Zastrzegali ponadto , że nie było ich zamiarem ani roztrząsanie rodzinnych sporów i waśni ani naruszenie dóbr osobistych tak M. R. (1) jak i jego dziadka.

Sąd I instancji ustalił także , że G. S. był w przeszłości karany za przestępstwa skierowane m. in przeciwko członkom swojej najbliższej rodziny ; matki B. W. (1) oraz M. L.. Nie dopuścił się natomiast żadnego przestępstwa przeciwko pozwanemu M.- G. - R. czy jego matce, chociaż M. P. złożyła . zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez niego kradzieży ruchomości z nieruchomości należącej do syna. Według ustaleń Sądu Okręgowego G. S. nie groził ani nie zmuszał pozwanego do opuszczenia Z..

Rozważania prawne Sąd I instancji rozpoczął od przedstawienia podstaw normatywnych w oparciu o które można dochodzić ochrony dóbr osobistych oraz wyrównania wynikającej stąd krzywdy oraz przyjmowanej ich wykładni.

Przenosząc te uwagi natury ogólnej na grunt faktów ustalonych w sprawie ocenił , że niektóre spośród wypowiedzi M. R. (1) zawarte w liście opublikowanym przez Tygodnik (...) rzeczywiście mają charakter infamujący powoda , a jako nieprawdziwe rodzą po jego stronie odpowiedzialność za naruszenie w ten sposób dobrego imienia G. S..

Sąd Okręgowy uznał , że narusza dobro osobiste powoda ta część wypowiedzi pozwanego w której zarzucił on G. S. , że sfalszował testament ojca , iż spowodował swoimi zachowaniami tułaczkę autora listu i poczucie jego osamotnienia jak również, za pomocą fałszywych zeznań , zawłaszczył część majątku M. R. (1) .

W pozostałym zakresie żądania powoda skierowane przeciwko temu pozwanemu Sąd Okręgowy uznał za niezasadne argumentując , że w toku sporu nie udowodnił , że publikacja prasowa z dnia 1 października 2009r odbiła się szerokim echem w społeczności lokalnej przynosząc dla powoda negatywne konsekwencje , które opisał w podstawie faktycznej powództwa.

Nie zdołał także dowieść , że konsekwencje publikacji przyniosły szczególnie negatywne następstwa w sferze jego emocji , a tym bardziej, ekonomicznej. Zauważył przy tym Sąd , że list pozwanego stanowił reakcję na publikację spowodowaną przez jego matkę oraz jego samego. Uwzględniwszy wszystkie te przesłanki natury faktycznej Sąd I instancji stanął na stanowisku , że wystarczającym jest aby publikacja oświadczenia restytucyjnego pozwanego przybrała formę wskazaną w treści podjętego przez Sąd rozstrzygnięcia .

Przechodząc do rozważań dotyczących roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, Sąd w pierwszej kolejności , odwołując się do przepisu art. 193 §2 [1] kpc ocenił , że dokonane przez powoda , ustnie na rozprawie w dniu 23 września 2013r rozszerzenie żądania w tym zakresie jest prawnie nieskuteczne. Ale nawet dochodzenie go przez G. S. w pierwotnym wymiarze 10 000 złotych jest, zdaniem Sądu Okręgowego wobec tego pozwanego niezasadne. Powołując się na brzmienie będącej podstawą dochodzenia takiego roszczenia normy art. 448 kc oraz na judykant Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006r , sygn.. II PK 245/ 2005 , publ OSNP z 2007 nr 7-8 poz. 101 wskazał , że okoliczności ustalone w sprawie pozwalają na odstąpienie od przyznawania powodowi od M. R. (1) tego świadczenia.

Zaakcentował przy tym , że publikacja z której treścią powód wiąże naruszenie dobra osobistego, a co za c tym idzie także krzywdę mającą by wyrównaną przez zadośćuczynienie była reakcją na słowa powoda i jego matki , które

przedstawiały go w złym świetle. Po wtóre znaczna część zarzutów stawianych w liście powodowi okazała się być zasadnymi, co dodatkowo wpływa na ograniczenie stopnia winy autora publikacji. Po trzecie fakty ustalone w sprawie nie potwierdzają tego by dokonane w ten sposób naruszenie było w swoich konsekwencjach szczególnie dla powoda dolegliwe.

Wykluczając zasadność roszczeń powoda skierowanych przeciwko wydawcy Tygodnika(...)- (...) Towarzystwu (...) - spółka z o. o. oraz autorom artykułu (...), Sąd I instancji uznał obaj dziennikarze nie mieli żadnego wpływu ani na treść listu ani też na decyzje o jego opublikowaniu. To, że skomentowali go nie stanowi o naruszeniu dobra osobistego powoda. W przypadku natomiast podmiotu będącego wydawcą Tygodnika odpowiedzialność za naruszenie dobrego imienia G. S. jest wyłączona dla braku bezprawności działania wydawcy, publikującego ten materiał prasowy. Ponieważ publikacja poprzednia, artykuł z wypowiedziami tak powoda ale w szczególności jego matki, które odnosiły się wprost do osoby M. R. (1), przedstawiając go w niekorzystnym świetle miał on prawo do rzeczowej polemiki z treścią artykułu „(...)”, a wydawca tygodnika był obowiązany do jej opublikowania. Skoro tak to decyzja o publikacji była podjęta w granicach prawa - odpowiadała normie art. 31 ustawy Prawo prasowe z 26 stycznia 1984r. To wyklucza możliwość uwzględnienia roszczeń powoda skierowanych przeciwko pozwanej spółce

Podstawa rozstrzygnięcia o kosztach procesu w reakcji pomiędzy powodem a pozwanymi wydawcą i dziennikarzami był przepis art. 98 §1 kpc.

Natomiast wobec częściowego uwzględnienia powództwa G. S. w odniesieniu do M. R. (1), koszty te zostały pomiędzy tymi podmiotami zniesione, przy zastosowaniu normy art. 100 kpc.

Apelacje od tego orzeczenia złożyli zarówno powód jak i pozwany M. R. (1).

Powód swoim środkiem odwoławczym objął całość zaskarżonego wyroku, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie żądania pozwu w odniesieniu do wszystkich pozwanych.

Został on oparty na zarzucie naruszenia art. 24 §1 i 448 kc mającego polegać na nieprawidłowym zastosowaniu tych norm.

W uzasadnieniu apelacji wskazywał, że wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, zawartego w motywach rozstrzygnięcia, fakty ustalone w sprawie dają podstawę do przypisania odpowiedzialności za naruszenie jego dobrego imienia także pozostałym pozwany.

Zdaniem powoda to dziennikarze oraz wydawca Tygodnika(...), publikując list M. R. (1) doprowadzili do sytuacji, że z nieprawdziwymi stwierdzeniami tam zawartymi dotyczącymi negatywnych, podejmowanych w złej wierze działań powoda wobec jego osoby oraz majątku, mogła się zapoznać nieograniczona liczba osób postronnych, szczególnie, że Tygodnik jest periodykiem poczytnym, o znacznym nakładzie każdego numeru. Publikacja wywołała zainteresowanie w środowisku do którego powód należy i zrodziła dla niego negatywne konsekwencje, które opisał w podstawie faktycznej powództwa. Jego zdaniem, nietrafnym było wymaganie by okoliczności związane z tymi następstwami miały być dowodzone przez apelującego albowiem były one oczywiste.

Nadto argumentował, że przypisanie pozwany, wobec których powództwo zostało przez Sąd Okręgowy nietrafnie oddalone, odpowiedzialności za naruszenie jego dobra osobistego jest tym bardziej uzasadnione gdy zważyć, że to nie powód, a jego matka, osoba w starszym wieku, była autorka wypowiedzi użytych jako część artykułu, który spowodował reakcję M. R. (1) w formie listu o infamującej go treści, a przy tym nie personalizowała ona w nich osoby pozwanego. Indywidualizacja pochodziła od autorów artykułu, dziennikarzy P. P. (1) i R. G.. Odpowiedzialność wydawcy wynika natomiast, na co zwracał uwagę w swoim stanowisku procesowym przed Sądem I instancji, z faktu bezkrytycznej publikacji listu pozwanego zawierającego nieprawdziwe fakty i oceny dotyczące autora apelacji.

Negując stanowisko Sądu I instancji w zakresie formy w jakiej miało nastąpić usunięcie skutków naruszenia jakiego dopuścił się M. R. (1) powód wskazywał, że forma ta, aby odnieść właściwy skutek restytucyjny, winna być tożsama z tą w jakiej ono nastąpiło, zatem oświadczenie pozwanego także należy opublikować na łamach Tygodnika.

Pozwany M. R. (1) wniesioną przez siebie apelacją objął tę część wyroku Sądu I instancji, którym roszczenie niemajątkowe powoda wobec niego zostało uwzględnione, domagając się zreformowania go, poprzez oddalenie powództwa przeciwka procesowego w całości oraz obciążenia G. S. należnymi apelującemu kosztami postępowania przed Sądami obu instancji.

Środek odwoławczy został oparty na następujących zarzutach:

- naruszenia prawa materialnego a to:

a/ art. 23 i 24 kc w następstwie dokonania nieprawidłowej wykładni i w konsekwencji niewłaściwego zastosowania tych przepisów, których efektem było udzielenie częściowej ochrony roszczeniu powoda w sposób wskazany w zaskarżonym pkt I sentencji wyroku, bez uwzględnienia, że list pozwanego stanowił usprawiedliwioną, w jego odczuciu, reakcję na treść wypowiedzi tak powoda jak i jego matki, B. W. (1), zawartych w artykule zatytułowanym (...),, które nie będąc prawdziwymi, stanowiły naruszenie jego dóbr osobistych. Zatem realizując prawo do odniesienia się do zawartych tam nieusprawiedliwionych zarzutów do jego osoby, apelujący działał w granicach prawa, co wyłącza możliwość skutecznego formułowania roszczeń jakie zawarte były w pozwie.

Jego zdaniem norma art. 24 kc została naruszona także wobec nie wzięcia przez Sąd pod uwagę, że reagując na artykuł pozwany wykonywał własne prawo podmiotowe, co tym bardziej usprawiedliwia jego ocenę o braku bezprawności jego działania,

b/ art. 5kc w następstwie jego niezastosowania w odniesieniu do roszczeń powoda, którego sposób postępowania, w ramach prowadzonych pomiędzy stronami sporów sądowych na tle majątkowym oraz infamujących osobę apelującego wypowiedzi zawartych w artykule (...) nakazywało przeprowadzenie takiej oceny z punktu wrodzenia zasad współzycia społecznego i już tylko w odwołaniu się do nich, doprowadzić do oddalenia powództwa G. S. w całości,

- naruszenia prawa procesowego w sposób mający wpływ na wynik sprawy;

a/ art. 321 §1 kpc wobec wydania orzeczenia w zakresie żądania, które nie było wskazane w pozwie. W ocenie M. R. (1) ani w treści listu opublikowanego w dniu 1 października 2009r w Tygodniku Podhalańskim ani też w żądaniu pozwu burak było wskazania, że powód miał się dopuścić sfalszowania testamentu J. S., a co więcej ubiegając się o udzielenie ochrony naruszonego dobra osobistego powód nie twierdził, że z takim stwierdzeniem M. G. - R. wiąże to naruszenie,

b/ art. 671 §1, 2 i 3 kpc wobec uznania przez Sąd I instancji, że w ramach postępowania spadkowego po ojcu powód nie był zobowiązany do podania informacji o jego testamencie powołującym do dziedziczenia pozwanego, skoro z normy tej wynika taki nakaz po stronie składającego zapewnienie spadkowe, a sam spadkodawca uważał M. R. (1) za swojego wnuka, co wynika chociażby z aktu darowizny dokonanej za życia spadkodawcy na jego rzecz oraz ze stwierdzenia nabycia spadku po jego ojcu - W.,

c/ art. 227 kpc w zw z art. 217 §2 i 299 kpc jako konsekwencji nie przeprowadzenia przez Sąd dowodu z przesłuchania stron, w tym w szczególności pozwanego, mimo, że nie wszystkie, istotne dla wydania orzeczenia, okoliczności faktyczne zostały wyjaśnione,

- sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału procesowego polegającej na nietrafnym przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że nieprawdziwe jest, zawarte w opublikowanym liście stwierdzenie, iż powód zawłaszczył część majątku pozwanego za pomocą fałszywych zeznań. Zdaniem apelującego ustalony w sprawie stan faktyczny daje podstawę do potwierdzenia prawdziwości tej konstatacji, by odwołać tylko do tego jaka była treść zeznań G. S. składanych w ramach postępowań spadkowego oraz o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia

spadku po jego ojcu oraz podczas postępowań mających za przedmiot stwierdzenie nieważności dokonanych przezeń czynności prawnych nakierowanych na uniemożliwienie spadkobiercy J. S. realizacji swoich praw własnościowych do nich.

W apelacji pozwany złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentu stwierdzenia nabycia spadku po jego ojcu - W. dla wykazania , że ojcem zmarłego był J. S. .

Pozostali pozwani wnieśli o oddalenie apelacji powoda jako pozbawionej usprawiedliwionych podstaw oraz przyznanie na ich rzecz od przeciwnika procesowego kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny rozważył , co następuje

Rozpoczynając ocenę złożonych środków odwoławczych od apelacji M. - G. - R. należy , w części, uzupełnić dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne przy uznaniu , że ocena Sądu I instancji , iż pozwany nie dowiódł tego , że obawa przez powodem była w jego odczuciu realną i spowodowała tułaczkę oraz poczucie osamotnienia nie jest ocena trafną

Podstawą do niego są relacja M. P. złożona w charakterze świadka przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu w sprawie I C 502 / 10, k.108-109 / tych akt z którą strony obecne na rozprawie apelacyjnej w dniu 6 maja 2014r zostały zapoznane , i kserokopii postanowień o odmowie wszczęcia dochodzeń z 10 stycznia 1994 r i 29 kwietnia 1994r inicjowanych przez matkę pozwanego w związku z podejrzeniem formułowania gróźb karanych oraz zaboru mienia ruchomego przez G. S. na szkodę pozwanego / k. 431-434 akt /

Dokumenty te oraz zeznanie nie były przez strony w toku sporu kwestionowane z punktu widzenia ich wiarygodności.

Ich treść jest podstawą do uzupełnienia dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń o następujące fakty :

Matka pozwanego M. P. , pozostając w obawie przed rodziną B. W. (3) nie ujawniała adresu pod którym zamieszkiwała razem z synem w czasie kiedy rozpoczęły się spory majątkowe na tle dziedziczenia schedy spadkowej po J. S.. W związku ze sposobem postępowania powoda złożyła w roku 1994 zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez niego przestępstw kierowania wobec niej oraz pozwanego gróźb karalnych przez G. S. i jego siostrę M. L. oraz zaboru przez syna spadkodawcy ruchomości znajdujących się na nieruchomości , której właścicielem - na mocy testamentu zmarłego J. S. - był jej , małoletni naówczas , syn.

Chcąc go chronić zdecydowała o jego wyjeździe do swojej matki do P. , gdzie nadal się wychowywał. M. P. pozostała w Z., gdzie pracowała w szpitalu jako pielęgniarka.

Po uzupełnieniu , w podany sposób , ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji , pozostała ich część jako poczynioną niewadliwie , Sąd Apelacyjny , przy ich aprobach, przyjmuje za własną.

Wniosek ten ta jest tym bardziej usprawiedliwiony , że powód w swojej apelacji nie formułuje zarzutów dotyczących prawidłowości dokonanej przez Sąd niższej instancji oceny dowodów , która była podstawą tych ustaleń , nie neguje także ich kompletności czy też zgodności z treścią materiału procesowego.

W istocie nie czyni b tego także pozwany w swoim środku odwoławczym.

Wprawdzie wskazuje na ich sprzeczność z treścią dowodów ale bliższą analiza tego w jaki sposób zarzut ten motywuje każe ocenić , że w istocie nie ma on charakteru samodzielnego , w tym znaczeniu , że w jego ramach pozwany nie polemizuje z samymi ustaleniami w zakresie tego czy twierdzenia formułowane przez G. S. podczas trwania postępowań spadkowych po jego ojcu oraz tych dotyczących stwierdzenia nieważności umów sprzedaży nieruchomości przynależnych do schedy spadkowej po nim , zawartych przezeń i jego siostrę z J. G. , S. W. oraz córką M. były nieprawdziwe i nie wykazuje na czym podnoszona w ramach zarzutu sprzeczność miałyby polegać ale służy on M. R. (1) do tego by podważać wywiedzioną z ustaleń w tym zakresie oceną sformułowaną przez Sąd niższej instancji

co do tego , że nieprawdziwe relacje powoda , nie będąc fałszywymi , w rozumieniu oceny prawno - karnej nie mogą być podstawą do kwalifikacji sformułowań zawartych w liście opublikowanym w Tygodniku jako prawdziwych , a zatem takich , które wyłączają przypisanie ich autorowi jako naruszających godność powoda.

Trafnie zarzuca M. - G. R. , że rozstrzygając o roszczeniach powoda , w części je uwzględniając , naruszył normę art. 321 §1 kpc.

Orzekając o roszczeniu restytucyjnym powoda Sąd uznał , że stanowiącym o naruszeniu jego dobra osobistego świadczy m.in. zawarte w liście nieprawdziwe sformułowanie o tym , że powód dopuścił się sfalszowania testamentu J. , A. S..

Analiza podstawy faktycznej powództwa prowadzi do wniosku , że G. S. nie podnosił , iż takie sformułowanie w tej publikacji autorstwa pozwanego stanowi podstawę formułowanych przez niego roszczeń. Zatem należy podzielić zapatrywanie apelującego , że orzekając o obowiązku przeproszenia powoda w ramach którego treści zawarty jest ten element faktyczny z którego powód nie wywodził roszczenia ochronnego, stanowi naruszenie tej normy.

Już tylko na marginesie i dla porządku należy odnotować , że w treści publikacji brak jest wskazania , że powód miał dopuścić się fałszerstwa rozrządzenia ostatniej woli zmarłego. Autor w tym fragmencie swojej wypowiedzi mówi jedynie o próbie podważania testamentu poprzez dopuszczenie się [również] fałszerstwa.

Nie można podzielić natomiast pozostałych zarzutów procesowych na których opiera się środek odwoławczy pozwanego.

Nietrafnie apelujący zarzuca Sądowi I instancji , że nie przeprowadził dowodu z przesłuchania stron.

Zgodnie z powszechnie aprobowaną w orzecznictwie Sądów Powszechnych i Sądu Najwyższego wykładnią normy art. 299 kpc dowód ten jest dowodem subsydiarnym dopuszczanym jedynie wówczas gdy inne nie zostały zgłoszone albo też mimo ich przeprowadzenia pozostały nie wyjaśnionymi okoliczności faktyczne doniosłe dla rozstrzygnięcia. W sytuacji procesowej jaka miała miejsce w rozstrzyganej sprawie Sąd miał prawo ocenić , że dotąd przeprowadzone dowody są wystarczające dla wydania rozstrzygnięcia. Zarzut ten tym bardziej traci na swojej zasadności gdy zważyć, iż dowody zgromadzone w sprawie dały podstawę do poczynienia ustaleń [w ramach ich uzupełnienia przez Sąd II instancji] które , co wynika z uzasadnienia omawianego zarzutu , miały być potwierdzone na podstawie zeznań M. R. (1) , przesłuchanego w charakterze strony.

Nie można podzielić także zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 617 §1 , 2 i 3 kpc. Norma ta , nie mająca w sprawie zastosowania, nie mogła bowiem decydować o sposobie w jaki Sąd I instancji ocenił sposób zachowania powoda w trakcie postępowania spadkowego po swoim ojcu , które w sprawie I Ns 12/94 Sądu Rejonowego w Zakopanem , zainicjował.

Przechodząc do oceny zarzutów materialno prawnych sformułowanych przez powoda należy uznać ,że apelujący trafnie zarzuca naruszenie przez kontrolowane instancyjnie orzeczenie 24 § 1 kc.

Ustalenia faktyczne poczynione w sprawie dają podstawę do przyjęcia , że w liście , którego autorem był pozwany , będącym jego reakcją na treść artykułu pod tytułem (...), M. R. (1) przypisał powodowi : próbę podważania testamentu J. S. poprzez dopuszczenie się także fałszerstwa , którego dowody znajdują się w aktach sądowych , zawłaszczenie części majątku zmarłego przy wykorzystaniu fałszywych zeznań oraz faktu , że jego dziedzic - pozwany - był wówczas małoletni i nie miał świadomości jego działań , doprowadził autora publikacji do tułaczki i poczucia osamotnienia , a wcześniej do prześladowania jego i matki. Twierdził także ,że członkowie rodziny B. W. (1) dopuścili się kłamstw i kręctw.

Tego rodzaju sformułowania , co nie ulega wątpliwości , zawierają negatywną ocenę zachowań powoda i w sposób pejoratywny przedstawiają jego osobę jako taką , która nagannymi , w odczuciu społecznym poczynaniami, zmierza

do pozbawienia dziecka , pól sieroty majątku , grozi małoletniemu i zmusza do opuszczenia miejscowości rodzinnej , doprowadzając do wychowywania się bez codziennego kontaktu z matką.

Stanowią one zatem naruszenie dobra osobistego powoda w postaci godności / w aspekcie wewnętrznym / jak i zewnętrznym - dobrego imienia , którą ma prawo , w relacjach środowiskowych z osobami trzecimi , cieszyć każdy człowiek.

Tym nie mniej roszczenia ochronne wywodzone z faktu nagannego zachowania naruszcyciela tylko wówczas mogą zostać uwzględnione , gdy jego działanie może być ocenione jako bezprawne. Taka jego kwalifikację wyklucza ocena , że jego twierdzenia z którymi powód wiąże naruszenie odpowiadają prawdzie.

W rozstrzyganej sprawie tak należy ocenić stwierdzenia M. R. (1) zawarte w liście opublikowanym w Tygodniku (...)

Fakty ustalone w sprawie dają podstawę do przyjęcia , że G. S. w ramach postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po swoim ojcu wskazywał , że podstawą ustalenia porządku dziedziczenia po nim są przepisy ustawy jako „iż spadkodawca nie pozostawił rozrządzenia ostatniej woli .

Kiedy matka pozwanego , działając jego imieniem , wniosła o zmianę stwierdzenia nabycia spadku , na podstawie ustawowego porządku, powołując się na testament J. S. powód przeczył by był to dokument zdalny do uznawania go za podstawę dziedziczenia przez małoletniego M.. Jego zeznania, w tym zakresie, zostały przez Sądy obu instancji za niewiarygodne.

Stąd też stwierdzenie zawarte w materiale prasowym , wskazując na o próbę podważania testamentu odpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy. Użyte przy tym przez autora określenie o dopuszczeniu się przy tym fałszerstwa należy odnosić do ogólnej oceny twierdzeń pozwanego ocenionych jako niezgodne z prawdą , przez Sądy obu instancji i powszechnie dokonywanej generalizacji przez osoby nie mających prawniczego przygotowania , a taką jest pozwany , zgodnie z którą stwierdzenie uznane za niewiarygodne jest rodzajem oświadczenia fałszywego. Co więcej nie można tracić z pola widzenia i nie uwzględniać całego kontekstu wypowiedzi pozwanego zawartej w liście stanowiącym odpowiedź na zarzuty zawarte w artykule „ (...)„ nacechowanej emocją autora wobec , jego zdaniem nieprawdziwych treści w części tej publikacji , która usprawiedliwia pewnego rodzaju przerysowanie treściowe w ramach użytych polemicznie określeń.

Ustalenia te dają podstawę do stwierdzenia , że także przypisanie G. S. zawłaszczenia części majątku spadkodawcy , a co za tym idzie , wyrzucie z niego jego legalnego dziedzica w osobie pozwanego odpowiadało prawdzie.

Oto bowiem powód , w celu , jak stwierdził rozstrzygający powództwo o unieważnienie umów przenoszących prawo własności przynależnych do spadku po J. S. nieruchomości w W. i Z. w sprawie IC 236/10 , Sąd Okręgowy w Nowym Sączu , uniemożliwienia odzyskania tych składników majątku przez M. R. (1) , zawarł je w 1994 i 2003 r dla pozoru. Podobnie jak to miało miejsce w postępowaniu o zmianę stwierdzenia nabycia spadku i w tej sprawie Sądy obu instancji oceniły relacje G. S. jako wewnętrznie niespójne i sprzeczne z pozostałym materiałem procesowym , odmawiając im waloru wiarygodności. Zatem z przyczyn już wyżej podanych pozwany był uprawniony określić je w liście jako fałszywe , chociaż nie wypełniające prawnie - karnej kwalifikacji przestępstwa fałszywych zeznań.

Zarzut powoda wiążący naruszenie jego dobra osobistego ze stwierdzeniem w treści publikacji autorstwa pozwanego o dopuszczeniu się przez rodzinę B. W. (1) „ kłamstw i kręctw w Sądzie” także nie może być uznany za takie które rodziłoby odpowiedzialność pozwanego. Trzeba bowiem po pierwsze zwrócić uwagę , że w tym fragmencie swojej wypowiedzi autor nie personalizuje pozwanego, a nadto i przede wszystkim z uwagi na cały kontekst sytuacyjny związany z przebiegiem postępowań sądowych z udziałem stron w tym członków rodziny B. W. oraz prezentowanych, szczególnie przez powoda , stwierdzeń o faktach pozwany mógł , z przyczyn o których była już mowa pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu , że to , jak określa to zachowanie jest określeniem właściwie ich ocenę oddającym.

Okoliczności o jakie uzupełnił ustalenia faktyczne doniosłe dla rozstrzygnięcia, Sąd II instancji , a oparte na relacji matki M. R. (1) oraz treści dokumentów z postępowań przygotowawczych prowadzonych pod nadzorem prokuratury Rejonowej w Zakopanem są dostatecznymi podstawami do wyrażenia stanowiska , że to co pozwany mówił w publikacji o swojej tułaczce i poczuciu osamotnienia spowodowanej , po części przez powoda , także odpowiadało prawdzie. Oto bowiem w przekonaniu matki naówczas małoletniego pozwanego zagrożenie ze strony zgłaszającego pretensje do majątku spadkowego po ojcu G. G. – S. musiało być , będąc przekazywane także dziecku , realne skoro zdecydowała się nie ujawniać członkom rodziny B. W. (1) swojego adresu , inicjowała postępowania karne zarzucając w nich powodowi groźby i zabór ruchomości , czyniąc to w 1994r , kiedy zdecydowała się na wszczęcie postępowania o zmianę stwierdzenia o nabyciu spadku , by podjąć w końcu zasadniczy krok w postaci wywiezienia M. do swojej matki poza Z. do P. , gdzie się wychowywał. Doświadczenie życiowe uczy , że tego rodzaju zachowanie matki, decydującej się na rozłąk z dzieckiem jest zachowaniem rzadkim , co tym bardziej upewnia Sąd II instancji w trafności oceny , że obawa przed powodem była w tym czasie odczuciu M. P. rzeczywistą. Stad też prawdziwym jest także stwierdzenie pozwanego o jego tułaczce i poczuciu osamotnienia , którego jako dziecko doznawał skoro matka pozostała w Z. , pracując w szpitalu.

Z tych też, podanych wyżej przyczyn , Sad Apelacyjny stoi na stanowisku ,że formułując wypowiedzi zawarte w liście opublikowanym załamach Tygodnika (...) z którymi powód wiąże naruszenie jego dobra osobistego , M. S. działał , w granicach prawa, skoro były one prawdziwe.

Wyklucza to możliwość uwzględnienia powództwa G. S. nawet w takim zakresie, w jakim uczynił to Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku.

Ocena ta prowadzi do stosowanego zreformowania orzeczenia Sądu I w uznaniu omówionego zarzutu apelacji i opartego m. in. na nim wniosku środka odwoławczego za uzasadnione, o którym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 386 §1 kpc

Podzielenie tego zarzutu czyni bezprzedmiotowym prowadzenie oceny zarzutu kolejnego na jakim pozwany oparł apelację, a to naruszenia przez Sąd I instancji normy art. 5 kc.

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

W środku odwoławczym G. S. koncentrował się na polemice z rozstrzygnięciem Sądu I instancji , który w całości oddalił powództwo wobec zarówno dziennikarzy P. P. (1) oraz R. G. oraz wydawcy Tygodnika (...) Towarzystwa (...) - spółka z o. o. w Z..

Poza tym wskazywał na negatywne skutki publikacji w jego środowisku , które w jego ocenie były na tyle dolegliwe ,że usprawiedliwiały domaganie się przezeń przyznania zadośćuczynienia , od wszystkich pozwanych w kwocie 10 000 złotych.

Nadto apelujący negował formę w jakiej pozwany M. - G. - R. został zobowiązany do złożenia oświadczenia zmierzającego do przywrócenia stanu sprzed naruszenia dobra osobistego powoda uznając , że właściwy skutek restytucyjny przyniesie dopiero publikacja oświadczenia naruszcyciela za pośrednictwem tego samego publikatora za pośrednictwem którego doszło do rozpowszechnienia tekstu , którego część stanowiła naruszenie.

Oceniając środek odwoławczy w pierwszej kolejności należy zauważyć , wyrażona wyżej ocena treści publikacji autorstwa M. R. (1) jako takiej , która nie rodzi po stronie apelującego powoda możliwości skutecznego dochodzenia roszczeń ochronnych wywodzonych z art. 24 §1 kc w zw z aert 23 kc oraz art. 448 kc wyklucza możliwość uznania , że powód trafnie zarzuca Sądowi I instancji wybór niewłaściwej formy w jakiej miałby nastąpić akt restytucji naruszonego dobra osobistego jak również nie obciążenie M. R. (1) obowiązkiem zapłaty na rzecz apelującego sumy 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za wywołany nim uszczerbek niemajątkowy.

Zatem już tylko na marginesie i dla zapewnienia kompletności wyводу wskazać , że Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Okręgowego co do tego , że G. S. nie zdołał w sporze wykazać , że treść listu pozwanego rzeczywiście odbiła się szerokim echem i wywołała negatywne dla niego reperkusje w środowisku w którym żyje , przynosząc te konsekwencje także w sferze praw natury honorowej oraz majątkowych jakie opisał w podstawie faktycznej powództwa.

Samo twierdzenie zawarte w apelacji o tym , że powód był wolny od obowiązku dowodzenia faktów mających świadczyć o tych negatywnych konsekwencjach , które dla autora środka odwoławczego są oczywiste nie jest wystarczające, by skutecznie podważyć ocenę tego zagadnienia zawartą w motywach zaskarżonego wyroku.

Jak już powiedziano wyżej samo przypisanie powodowi takiego sposobu postępowania o jakim stanowią podane fragmenty listu M. R. (1) jest naruszeniem jego dobra osobistego w postaci godności / dobrego imienia /

Każde to, w kontekście stanowiska apelującego wyrażonego w środku odwoławczym rozważyć , czy wniosek prawny Sądu I instancji , zgodnie z którym dziennikarze jak i wydawca Tygodnika (...) w związku z publikacją listu działali w granicach prawa jest poprawny.

Na tak sformułowane pytanie należy udzielić , wbrew odmiennemu stanowisku powoda , odpowiedzi twierdzącej.

Z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika , że dziennikarze P. P. (1) i R. G. , autorzy artykułu (...) na który reakcją był list M. R. (1) zdecydowali się na jego przygotowanie z inicjatywy matki powoda, B. W. (1) , która w piśmie do redakcji rozpoczęła polemikę z prawdziwością stwierdzeń faktycznych , które znalazły się w opublikowanym wcześniej na łamach Tygodnika (...) , materiale zatytułowanym (...) Sama zdecydowała się na poruszenie kwestii związanych ze sporami jakie na tle majątkowym wyniknęły pomiędzy A. C. (1) , a członkami jej rodziny , w kontekście prawa własności do schedy spadkowej po jej mężu J. S.. Podawane przez nią szczegóły , w tym w szczególności okazane przez matkę powoda w redakcji dokumenty pozwalały na identyfikację personalną „(...)”, za pośrednictwem którego w sugerowany przez inicjatorkę publikacji , nielegalny sposób B. C. miał przejąć majątek przynależny do rodziny W. , w szczególności dzieci zmarłego. Ten ostatni fakt przyznaje sam apelujący w treści motywów środka odwoławczego.

Co więcej z ustaleń tych wynika , że przed publikacją artykułu dziennikarze weryfikowali zawarte w nim informacje faktyczne , a ich zgodność z rzeczywistym stanem rzeczy potwierdził im G. S. , którego wypowiedź także stanowiła jego część.

W takiej sytuacji nietrafny jest zarzut powoda , łączący brak legalności działania dziennikarzy z ujawnieniem w tym materiale prasowym danych osobowych M. R. (1).

Fakty doniosłe dla rozstrzygnięcia , które nie są kwestionowane przez apelującego, przekonują dostatecznie o tym , że treść listu M. R. (1) została opublikowana przez Tygodnik w całości bez udziału w redagowaniu jego brzmienia dziennikarzy P. P. (1) i R. G. . Ze swojej strony zamieścili oni pod nim jedynie notkę odautorską w której wskazywali na brak intencji ingerowania w spory i waśnie rodzinne oraz naruszania publikacją (...) dóbr osobistych autora listu i J. S..

Brak wpływu pozwanych dziennikarzy na treść listu , a także na decyzję o jego opublikowaniu na łamach Tygodnika , którego powód nie starał się nawet w sporze wykazać, wyklucza możliwość przypisania dziennikarzom odpowiedzialności za konsekwencje jakie w sferze jego dóbr osobistych przypisuje temu materiałowi prasowemu autor apelacji.

Odpowiedzialności takiej nie ponosi także (...) Towarzystwo (...) - spółka z o. o. w Z. jako wydawca Tygodnika

Publikacja listu pozwanego była bowiem decyzją odpowiadającą obowiązkowi wynikającemu z przepisów prawa , ściślej z obowiązującej w dacie istotnej dla rozstrzygnięcia , normy art. 31 ustawy Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984r [DzU Nr 5 poz. 24 z późn. zm]. Przepis ten [art. 31 pkt 2 ustawy] nakładał na redaktora naczelnego obowiązek

nieodpłatnego opublikowania rzeczowej odpowiedzi tego , dla którego , wcześniej opublikowany tekst , stanowił zagrożenie jego dóbr osobistych.

Podzielając przy tym ocenę Sądu I instancji co do tego , że treść listu , jakkolwiek nacechowana emocjami , usprawiedliwionymi okolicznościami o jakich była już uprzednio mowa , wywołującymi pewną ostrość i bezkompromisowość sformułowań i ocen autora , odnosząc się do faktów taką rzeczową odpowiedź stanowiła. Zatem wydawca nie mógł odmówić jego zamieszczenia za łamach Tygodnika.

Brak wpływu pozwanych dziennikarzy na treść publikacji z której częścią treści powód wiązał zgłoszone roszczenia, a także odpowiadające prawu działanie wydawcy wyklucza przypisanie im odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego powoda o czym trafnie , wbrew odmiennemu zapatrywaniu apelującego , orzekł Sąd Okręgowy.

Z podanych wyżej przyczyn , w uznaniu apelacji powoda za niezasadną Sąd Apelacyjny orzekł o jej oddaleniu w oparciu o art. 385 kpc.

Oddalenie powództwa w całości także wobec M. R. (1) wywołało także następstwo w zakresie zreformowania rozstrzygnięcia poddanego kontroli instancyjnej w części odnoszącej się do kosztów procesu w relacji pomiędzy powodem a tym pozwanym.

Przy uznaniu ,że w takiej sytuacji , żądanie M. R. (1) by obciążyć nimi przeciwnika procesowego jest usprawiedliwione, Sąd II instancji , w oparciu o art. 98 §1 kpc w zw z art. 108 §1 kpc zmienił także pkt IV wyroku , zasądając od G. S. na rzecz M. R. (1) kwotę 1577 złotych, uwzględniając ,że przedmiotem żądania były zarówno roszczenie niemajątkowe jak i majątkowe w wymiarze 10 000 złotych, a pozwany był w sporze profesjonalnie zastąpiony przez adwokata, ustanowionego z wyboru [17 zł + 360 zł + 1200 złotych]

Powód został obciążony także kosztami postępowania apelacyjnego należnych odrębnie M. R. (1) i pozostałym pozwanym , na podstawie art. 98 §1 kpc wzw z art. 108 §1 i 391 §1 kpc i wynikającej z niej , w zakresie rozliczenia ich pomiędzy stronami , reguły odpowiedzialności za wynik sprawy.

Uwzględniwszy zakresy zaskarżenia orzeczenia Sądu I instancji przez pozwanego , który negował rozstrzygnięcie tylko w zakresie uwzględnienia części roszczenia niemajątkowego oraz powoda , kwestionującego je tak co do tego roszczenia jak i roszczenia o charakterze majątkowym , należna M. R. (1) od pozwanego suma zamyka się w kwocie 870 złotych , którą tworzą : opłata od apelacji oraz wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika będącego adwokatem przed Sądem II instancji [270 złotych]

Na kwotę jaka z tego tytułu należna jest solidarnie od niezasadnie apelującego , pozostałym pozwanym , w łącznej wysokości 1187 złotych składa się [opłata od pełnomocnictwa substytucyjnego – 17 złotych oraz wynagrodzenie adwokata za zastępstwo przed Sądem II instancji odrębnie za roszczenie majątkowe i niemajątkowe [270 zł + 900 złotych]